

**Natasza Goerke** – prozaiczka i poetka, urodziła się w 1960 r. w Poznaniu. Studiowała języki orientalne – zna między innymi sanskryt i język tybetański. Długo podróżowała po krajach Wschodu, co znajduje odzwierciedlenie w jej twórczości. W 2003 roku nominowana została do nagrody literackiej Nike. Obecnie mieszka w Hamburgu.

Jej pierwsze opowiadania ukazały się na łamach „bruLionu” i „Czasu Kultury”. W 1994 r. wydana została jej pierwsza książka – zbiór opowiadań pt. *Fraktale*, w 1997 – *Księga Pasztetów*, a następnie: *Pożegnania plazmy* (1999) oraz *47 na odlew* (2002).

Jej twórczość określana jest jako surrealistyczna, groteskowa, postmodernistyczna, filozoficzna, ironiczna, śmieszna, a zarazem smutna. Goerke konstruuje prozę, która doskonale bawi wysmakowanym humorem, ale też zmusza do refleksji i zastanowienia nad absurdalnością zastanych i strywializowanych prawd. Autorka pozwala czytelnikowi czerpać satysfakcję z przedstawionych prostym językiem pokładów filozofii, odkrywania zakamuflowanych mitów i toposów, odczytywania stylizacji i parodii. W jej miniopowiadaniach widać ogromny dystans do rzeczywistości, ale jednocześnie zakorzenienie w niej.

Wszystkie te cechy sprawiają, że twórczość pisarki sprawia problemy interpretacyjne – trudno ją jedno-

znacznie sklasyfikować, nie można jej jednak nie docenić.

„Groteskowo-ironiczne teksty w zasadzie nie mają tematu. Ich akcja rozgrywa się wszędzie i nigdzie. Są impresją, zlepkiem dziwnych postaci, nawiązań kulturowych i literackich. Pisarka nie oszczędza żadnego aspektu życia społecznego. Odślania absurdalność sztuki, uczuć, małżeństwa, a nawet... wizyty u ginekologa. Udowadnia, że świat składa się z pustych znaków, etykiet, które można dowolnie nakładać w zależności od potrzeb”.

(„Gazeta Wyborcza” [Łódź], nr 114, 18.05.2005, str. 8)

**Paralele.** Opowiadanie, pochodzące ze zbioru *Księga pasztetów* (Poznań 1997), to zestawienie dwóch historyjek na zasadzie tytułowej paraleli. Bohaterami są dwaj chłopcy mieszkający w różnych częściach świata i reprezentujący skrajnie odmienne kultury. Jednym z ukazywanych światów jest Tybet, drugi przypomina realiami Polskę. Wszelkie sprzeczności są jednak pozorne, a swoista logika absurdu ujawnia wiele analogii pomiędzy losami chłopców i rzeczywistościami, które ich otaczają. Całość spaja prawdopodobieństwo reinkarnacji.

Na przestrzeni zaledwie kilku stron rozgrywają się dramaty małych bohaterów opowiadań, którzy dopiero rozpoczynają życie i próbują znaleźć w nim swoje miejsce. Niedopasowanie do społeczeństwa, brak zrozumienia i zbyt duże oczekiwania wobec otaczającego świata są tym, co ich odróżnia i wyróżnia, ale równocześnie staje się przekleństwem i ostatecznie doprowadza do klęski. Chłopców przychodzi zresztą żyć w świecie skarykaturowanym i sztucznym. Całość opowiedziana jest językiem na pół kolokwialnym i żartobliwym, na pół literackim przy użyciu konstrukcji językowych rzadko używanych w polszczyźnie. Taka gra językowa ośmiesza mity powszechnie uznawane za prawdy i stereotypy, a nieoczekiwane zmiany miejsc i przeskoiki czasowe odrealniają ukazywaną rzeczywistość.



**Paralele (Parallels).** Story from the collection *Księga Pasztetów (Book of Pates)* (Poznan 1997), is the confron-

tation of two stories on the basis of the title-page parallels. Main characters are two boys who live in different parts of the world and who represent the extrem different cultures. One of the worlds showed is Tibet, the other one reminds Poland. All contradictions are apparent, and the logic of absurdity reveals many similarities which surrounds them. All is jointed by probability of reincarnation.

All tragedies of young boys who have just started life and try to find their own place in it, are described in few pages. Being not fit to the society, lack of understanding and exaggerated demands to the surrounding world are these what make them different, but is their curse at the same time which leads the to the disaster. They have to live in the caricatured and artificial world. All is described in half colloquial and facetious language, and half in the language which can be find only in books and with the usage of constructions hardly ever heard in Polish. This playing with language derides myths which are commonly consider thruts and stereotypes, and unexpected changes of places and flashbacks make the whole story even more unrealistic.



**Paralele (Parallelen).** Die Erzählung die aus der Sammlung *Księga Pasztetów (Das Buch der Pasteten)* kommt (Posen 1997), ist eine Zusammenstellung von zwei Geschichten, die sich auf die Titelparallele beziehen. Zwei Jungen – die Figuren der Erzählung – woh-

nen in zwei verschiedenen Weltteilen und vertreten völlig andere Kulturen. Ein von den gezeigten Welt ist Tibet, die zweite Welt ist ähnlich der Realien in Polen. Alle Widersprüche sind jedoch scheinbar und die Absurdlogik zeigt viele Ähnlichkeiten zwischen den Schicksalen von den Jungen und den Realitäten, die sie umgeben. Das Ganze verbindet die Wahrscheinlichkeit der Reinkarnation.

Im Raum der einigen Seiten spielen die Lebensdramas der kleinen Erzählungsfiguren, die erst das Leben beginnen und einen Platz für sich zu finden versuchen. Keine Anpassung an die Gesellschaft, Mangel am Verständnis und zu große Ansprüche an ihre Welt sind das, was sie unterscheidet und auszeichnet, aber es wird gleichzeitig auch ein Fluch und führt endgültig zu ihrer Niederlage. Sie leben in der karikierten und künstlichen Welt. Das Ganze wird durch die geprüfene und witzige Sprache und teilweise auch durch den selten gebrauchten in polnischer Sprache Wortschatz erzählt. Dieses Sprachspiel zieht die als Stereotypwahrheiten anerkannte Mythen ins Lächerliche, wobei die unerwartete Plätze- und Zeitveränderungen machen die gezeigte Wirklichkeit unrealistisch.



# Paralele

*Pawie ze wschodniej Indii  
Papugi z odległego Kongpo  
Choć urodzone w różnych krainach  
spotykają się w mieście Lhasa*

Tsangiang Gjatso

(5)

Na dachu świata urodził się chłopiec. Złotoskóry, czar-  
nowłosa, bardzo piękny. Gdy rodził się, powietrze wy-  
pełnił srebrny popiół, a z nieba spadł deszcz stokrotek.

Temu podobne zjawiska często towarzyszą narodzinom  
chłopców na dachu świata: coś nagle zakwita, coś za- (10)  
pachnie, rozlegnie się muzyka; tym razem jednak cuda  
były wyjątkowo znaczące: kózki zameczały, jaki zabuczały,  
a środkiem wsi przemaszerowało stado białych słoń.

Chłopiec musiał być wyjątkowo wyjątkowy. I był.

Nie ślinił się.

(15)

Nie spluwał. Nie smarkał w rękaw.

Nie bał się skorpionów i pijawek.

Nie rzucał turkusami w gołębie.

Nie bawiło go nakłuwanie osiołka badyłkiem.

Nic go nie bawiło.

(20)

Pasąc kozy, nucił niezemskiej piękności melodie.

Rwał się do nauki.

Wymyślił własne pismo.

- Nauczył się wróżyć.
- (25) Nauczywszy się wróżyć, zamilkł.  
Był smutny.  
Przechadzał się po wodzie.  
Na kamieniu namalował tron.  
Zasiadł.
- (30) Uniósł do góry dłoń.  
Na dłoni usiadł mu ptaszek i zaśpiewał.  
Ponadto chłopiec na stopach miał ośmioszprychowe koła, na dłoniach oczy: prawym patrzył na zewnątrz, lewym do środka. Na czubku głowy miał uszniszę<sup>1</sup>.
- (35) – Oto on! – zawołał uczony mnich, zamachnął się i klasnął. Był to gest symboliczny, odcięcie ignorancji za pomocą miecza mądrości.  
– Koła zaś są kołami Dharmy – dodał, zamachnął się i klasnął ponownie.
- (40) Powyższa metoda perswazji nosi miano debaty, w której adepci uniwersytetu w Nalandzie ćwiczą się lat mniej więcej dwanaście.  
– Chłopiec jest Buddą – oznajmił uczony mnich, obrócił się dookoła własnej osi i padł na twarz.
- (45) Z namiotu wyszedł Chłopiec. Na czole miał chmurkę.  
– Klejnocie nad Klejnotami, Oceanie Mądrości, Dzierżawco Cnót, Poskromicielu Żądz, skąd ta chmurka na twoim boskim czole? – przeraził się mnich.  
– Śniło mi się – westchnął chłopiec i zamilkł.

---

<sup>1</sup> Wypukłość na głowie rysowana na wizerunkach Buddy. Za: strona internetowa Związku Buddyjskiego Tradycji Karma Kamtżang, [http://www.kamtzang.com.pl/t\\_tenam.htm](http://www.kamtzang.com.pl/t_tenam.htm).



Nic dziwnego. Buddowie nie mają kolegów, więc muszą (50)  
mieć sny.

– Co ci się, Najjaśniejszy, raczyło śnić? – szepnął mnich.

Chłopiec przeszył mnicha lewym okiem i na czole pojawiła mu się druga chmurka.

– Zaraz wróce, nie ruszaj się – mruknął i zniknął za (55)  
drzwiami ptaszarni.

Nie odrywając twarzy od ziemi, mnich zastygł w oczekiwaniu. Przyszła zima i przykryła mnicha śniegiem. Potem przyszła wiosna i mnicha zalała woda. Potem przyszło lato i mnicha spaliło słońce. Potem przyszła jesień i mnich zaczął pleśnieć. (60)

Chłopiec nie wracał.

Minęły trzy lata, trzy miesiące i trzy dni. Mnich był głodny.

– Cóż za cholerny bachor – jęknął i w tej samej chwili (65)  
li poczuł pod stopą przykre swędzenie.

Była to monstualna bordowa mrówka.

– Wybacz, zagadałem się z pawiem – powiedziała mrówka, przybierając postać Chłopca.

Mnich był uczony i wiedział, że temu podobne cuda (70)  
Buddowie demonstrowają wybitnie tępych uczniom. Zrobiło mu się głupio. Zapomniał o głodzie.

– Dzierżawco Cnót, co tam, ja mogę tak i następne trzy lata – zapewnił.

Chłopiec wybuchnął śmiechem. (75)

– Bez sensu – zawołał – powstań z twarzy, a na uszko zwierzę ci się ze snu.

Błogosławiąc swą wspaniałą karmę, mnich powstał z twarzy.

- (80) A chłopiec wyszeptał mu sen.  
Był to sen o zdalnie sterowanym czołgu.  
Mnich zatoczył się i upadł.  
– I coś jeszcze mi się śniło – dodał Chłopiec. – Na-  
karmię ptaki i zaraz ci opowiem.
- (85) Mnich był uczony i wiedział: Buddowie nie śnią o zdal-  
nie sterowanych czołgach. Nie czekał. Poszedł na obiad.  
Chłopiec wrócił z ptaszarni. Rozejrzał się.  
Długo się rozglądał.  
Wreszcie zatrzymał wzrok na stołówce.
- (90) – Usunąć! – zarządził, palcem wskazując mnicha. –  
To głupek i sprowadzi nieszczęście.  
Mnich był spory, trzeba ze dwustu nomadów, by poru-  
szyć.  
– Wielebny, jutro zwołam wieś i usuniemy – wyma-  
mrotał pierwszy z brzegu nomad, nie śmiać podnieść  
oczu.
- Jakie jutro? – zdziwił się chłopiec. – Pokaż mi ju-  
tro.  
Zawstydzony nomad złożył u stóp chłopca biały szalik  
(100) i jak niepyszny odbiegł po posiłki.  
A mnich?  
Mnich zarządził pucz.  
– Wiem już na pewno, to nie żadna usznisza, a guz!  
– zawołał, zamachnął się i klasnął.
- (105) – I nie żadne koła Dharmy, a koła sterowe! – perswa-  
dował dalej, zamachnął się i klasnął ponownie. Rozkla-  
skał się. Roztańczył. Odciął ignorancję i podskakiwał bar-  
dzo sugestywnie.  
Wśród nomadów zapanowało poruszenie.

Buddowie są niezniszczalni, ten zaś chłopiec jest emanacją fałszywą – ogłosił mnich, wzbil się ponad chórągwie i buchnął ogniem. (110)

Chłopiec się zajął.

– Proszę bardzo, oto dowód na zniszczalność – rzekł z satysfakcją. (115)

Chłopca czym prędej usunięto.

– Taki był ładnusi – wzruszyła się nomadowa.

– Ale demon – westchnął nomad i szybciotko pokręcił modlitewnym młynkiem.

Powiadają, że demon potrafi wcielić się we wszystko. (120)

Narodzinom Macieja Wurfla towarzyszył wrzask matki. Szpitalna ściana pękła, położna ogłuchła, a gołębie w popłochu uleciały z parapetu.

– Będzie to dziecko bardzo trudne – zawyrokował lekarz. (125)

Bywa, że lekarze się nie myślą. Maciej nie był dzieckiem łatwym.

W wieku lat pięciu usiadł na gwoździu.

W wieku lat siedmiu spadł ze schodów. (130)

Miał płaskie stopy i skoliozę.

Nigdy nie zdołał przeskoczyć przez kozła.

Chciał, ale nie mógł.

Celował do szyszki i ze wstydem wyjmował potem strzałę z wiewiórki. Bardzo się potem wstydził. Wstydził się też śpiewać. Wstyd potęgowała mutacja. (135)

Chciał się utopić, ale w okolicy nie było jeziora.

Postanowił żyć.

Okazał się bystry, wszystko rozwiązywał. Rebusy, zagadki szachowe i temu podobne.

Pasjonowały go wyliczanki i hagiografie.

Pod wpływem Świętego Hieronima postanowił poznać diabła. Nie wiedział tylko, gdzie go szukać. Więc przywołał:

(145) Palas azon azinomas  
Baske bano tudon donas  
Geheamel cla oray  
Berec he pantaras tay

Być może w końcu przywołał: intuicyjnie interesować zaczął się dziewczynkami. I słusznie. Rodzaj żeński proweniencję miał jak najbardziej diabelską. *Wszak Pan Bóg, czyniąc Ewę, odwrócił się niebacznie i podpetził diabeł chyłkiem i wsadził palec w podbrzusze, czyniąc jej otwór i od tego czasu zaczęła się diabelska zabawa, grzechem zwana.*

Spodobało mu się.

Wyobrażał sobie odtąd, jak przywiązuje dziewczynki do krzeseł i za karę oblepia twaróżkiem. Strasznie podniecające. Zaczął pisać erotyki, całkiem śmiało zresztą.

Ale nikomu nie pokazywał. Wszyscy pokazywali, on jakoś nie mógł. Nawet wierszy.

Chyba był skryty. Że niby tylko szkoła-dom, rebusy, rozwiązywanie zagadek, ten wektor.

(165) A mimo to nie ominęło go.

W wieku lat ośmiu zakochał się.

Nie dość, że była wąsata, to jeszcze starsza o całe półtora roku. Wszyscy się w niej kochali, miała czarny warkocz i pokazywała.

Była to miłość nieszczęśliwa, którą od szczęśliwej różni to głównie, że trwa dłużej. (170)

Cierpiał całe czternaście dni.

Po dwóch tygodniach postanowił zostać żołnierzem. Nie został z dwóch powodów: z powodu wieku i z powodu snu. Jasne, wiek był niepoważny. (175)

Co do snu, to był on piękny, nieprzyzwoicie piękny: Maciejowi Wurflowi przyśniło się wewnątrz kryształu.

Konkurencji ze snem nie wytrzymała ani armia, ani żadna dziewczynka.

– Nie umywają się – wzdychał. (180)

Wcisnął głowę w kryształowy wazon i zasypiał. Śniły mu się takie różne, czasami po przebudzeniu się wstydził. Bo nieprzyzwoite były, owszem, ale czy piękne.

Raz do pokoju weszła matka.

– Synu, a dlaczegoż to głowę trzymasz w kryształach? – zawołała z lękiem. (185)

– Bo ciepłej – odparł na odczepnego.

Pomyślała, że zwariował, zabrała wazon. Przyniosła termofor, na wszelki wypadek. Poza tym zupełnie nie wiedziała, co robić. Stała na schodowej klatce i zaczęła zawodzić. (190)

– Auuu, auu – zawodziła, a echo rozniosło po mieszkaniach.

Historia z wazonem legła cieniem na dalszym życiu Macieja. Zaczął się jąkać, kuleć, paznokcie wygięły mu się w szpony, a nos w haczyk. Pod pretekstem przyno- (195)

szenia węgla tygodniami przesiadywał w piwnicy. Matury nie zdał, uznano go za głupka.

(200) Umarł w wieku lat trzydziestu trzech, z wyszczerzonymi zębami.

– Tak króciutko żył – zapłakała matka.

– I całe szczęście – zapewnił grabarz, czyniąc znak krzyża. Powiadano, że Maciej duszę zaprzedał diabłu.

## Po przeczytaniu

### ROZUMIENIE TEKSTU

**I.** Proszę wybrać odpowiedź (prawda – P, fałsz – F) zgodną z tekstem opowiadania i znaleźć w tekście wers potwierdzający odpowiedź.

- 0) Budda, który urodził się na dachu świata, był brunetem. (P) F  
(w. 6–7)
- 1) Budda często bawił się z rówieśnikami. P F
- 2) Budda wystawił mnicha na próbę, każąc mu czekać, P F  
kiedy był w ptaszarni.
- 3) Nieposłuszny mnich podburzał innych do buntu. P F
- 4) Maciej Wurfl miał skłonności samobójcze. P F
- 5) Według tekstu, miłość to przelotne uczucie. P F
- 6) Maciej Wurfl używał wazonu do ogrzewania uszu. P F
- 7) Maciej Wurfl umarł z uśmiechem na twarzy. P F

**II.** Proszę odpowiedzieć na pytania zgodnie z tekstem opowiadania.

- 1) Co się dzieje, kiedy na dachu świata rodzi się Budda?  
.....  
.....
- 2) Czym mały Budda różnił się od innych chłopców? Jak wyglądał i jak się zachowywał?  
.....  
.....
- 3) Jak Budda traktował mnicha?  
.....  
.....

4) Czym Maciej Wurfl różnił się od innych chłopców? W czym był podobny do Buddy, a czym się od niego różnił?

.....  
.....

5) Jak wyglądały relacje Macieja Wurfla z dziewczynkami?

.....  
.....

6) W jaki sposób Maciej Wurfl zwykle zasypiał?

.....  
.....

7) Jak zareagowała matka na zachowanie Macieja Wurfla?

.....  
.....

8) Dlaczego opowiadanie nosi tytuł *Paralele*?

.....  
.....

9) Na czym polega groteskowość opowiadania?

.....  
.....

**III.** Co znaczą podane zdania? Proszę wykonać zadanie zgodnie z podanym wzorem. Proszę wybrać jedną odpowiedź.

Wzór: *Na dachu świata urodził się chłopiec.* (6)

a) *chłopiec urodził się na dachu wieżowca*

b) *chłopiec urodził się w Tybecie*

c) *chłopiec urodził się w kosmosie*

1) *Rwał się do nauki.* (22)

a) *nie chciał się uczyć*



- b) uciekał ze szkoły  
c) bardzo chciał się uczyć
- 2) Chłopiec przeszył mnicha lewym okiem. (53)  
**Zapamiętaj! Przeszyć kogoś wzrokiem**  
a) chłopiec wytrzeszczył oczy  
b) chłopiec spojrzął na mnicha bardzo uważnie  
c) chłopiec mrugnął do mnicha lewym okiem
- 3) Mnich zastygł w oczekiwaniu. (57–58)  
a) mnich ostygł  
b) mnich stwardniał  
c) mnich znieruchomiał
- 4) Mnich poczuł pod stopą przykre swędzenie. (66)  
a) swędzenie było niemiłe  
b) swędzenie było silne  
c) swędzenie było słabe
- 5) Wymamrotał pierwszy z brzegu nomad. (94–95)  
a) nomad powiedział coś głośno  
b) nomad powiedział coś ze złością  
c) nomad powiedział coś cicho i niewyraźnie
- 6) Zawstydzony nomad (...) jak niepyszny odbiegł po posiłki.  
(99–100)  
a) nomad pobiegł po coś do jedzenia  
b) nomad pobiegł po pomoc  
c) nomad pobiegł najedzony
- 7) Podskakiwał bardzo sugestywnie. (107–108)  
a) podskakiwał szybko  
b) podskakiwał ociężale  
c) podskakiwał przekonująco
- 8) Gołębie w popłochu uleciały z parapetu. (123–124)  
a) gołębie uleciały przerażone  
b) gołębie uleciały wysoko



- 4) Wśród nomadów ..... poruszenie.  
 a) zapanowało                      b) widać było                      c) powstało
- 5) Proszę bardzo, oto dowód na zniszczalność – rzekł z .....  
 .....  
 a) namaszczeniem                      b) żartem                      c) satysfakcją
- 6) Chciał się utopić, ale w ..... nie było jeziora.  
 a) poblizu                      b) miejscu                      c) okolicy
- 7) Przyniosła termofor, na ..... wypadek.  
 a) każdy                      b) zły                      c) wszelki
- 8) Pod ..... przynoszenia węgla tygodniami prze-  
 siadywał w piwnicy.  
 a) pretekstem                      b) wymówką                      c) względem

**V.** Do poniższych słów potocznych proszę dopisać ich neutralne odpowiedniki.

- 0) smarkać (16)                      – *oczyścić nos, wycierać nos*  
 1) bachor (65)                      – .....  
 2) zagadać się (68)                      – .....  
 3) głupek (91)                      – .....

**VI.** Proszę dokończyć dialog, używając słów potocznych i ich odpowiedników z ćwiczenia V.

Mały Olek: – Mamo, mam, popatrz, ten pan w telewizji cały czas smarka w chusteczkę.

Mama: – Nie smarka, tylko oczyszcza sobie nos.

Mały Olek: – .....

Mama: – .....

.....

.....

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**VII.** Do poniższych słów książkowych (nacechowanych stylistycznie, obecnie rzadko używanych) proszę dopisać ich neutralne odpowiedniki.

- 0) ktoś raczy coś zrobić (52) – *ktoś może, chce coś zrobić*  
1) czynić (152) – .....  
2) niebacznie (152) – .....  
3) zaprzedać (203) – .....

**×VIII.** Proszę ułożyć krótki tekst, używając słów z ćwiczenia VII, na temat:

*Prośba o zatrudnienie w pałacu królewskim na stanowisku nadwornego kucharza.*

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

- ✗ IX. Na podstawie opowiadania proszę napisać, jaki dźwięk wydają podane zwierzęta. Jak można go zapisać?

kozy .....

jaki .....

- X. Jakie odgłosy wydają inne zwierzęta? Proszę połączyć dźwięki z ramki z nazwami odpowiednich zwierząt i dopisać do nich czasowniki zgodnie z podanym przykładem. Jakie odgłosy wydają te zwierzęta w Twoim kraju (w Twoim języku)?

ko ko ko	<del>hau hau</del>	kukuryku
miau	ćwir ćwir	gę gę
gru gru	chrum chrum	kwi kwi
mruc	muuu	bzzz
kum	kwa kwa	hu hu
kra kra	<del>wrrr</del>	

w Polsce

w Twoim kraju

- 0) psy      *robią hau hau – szczekają;* .....
- robią wrrr – warczą*
- 1) koty      .....
- 2) świnie    .....
- 3) krowy    .....
- 4) owady    .....
- 5) gołębie    .....
- 6) wróble    .....
- 7) żaby      .....

- 8) sowy .....
- 9) kaczki .....
- 10) gęsi .....
- 11) kury .....
- 12) koguty .....
- 13) kruki, wrony .....

**✕ XI. Proszę wykonać polecenia:**

- 1) Proszę klasnąć w dłonie.
- 2) Proszę zamachnąć się.
- 3) Proszę pomachać komuś.
- 4) Proszę wyszczerzyć zęby.
- 5) Proszę poklepać kogoś po ramieniu.
- 6) Proszę potrzeć sobie czoło.
- 7) Proszę wytrzeć sobie czoło.
- 8) Proszę wytrzeć sobie nos.
- 9) Proszę zetrzeć ze stołu plamę.
- 10) Proszę zamrugać.
- 11) Proszę puścić oczko do kogoś.
- 12) Proszę pomasować sobie rękę.
- 13) Proszę wmasować w rękę krem.
- 14) Proszę zastukać do drzwi.
- 15) Proszę pogłaskać się po brodzie.

**✕ XII. Fragmenty opowiadania od wersu 1 do 121 i od 122 do 203 proszę potraktować jako dwa odrębne opowiadania i zatytułować je.**

## GRAMATYKA

### I. Proszę przekształcić podane zdania według wzoru.

Wzór: *Pasł kozy i nucił nieziemskiej piękności melodie. –  
Pasąc kozy, nucił nieziemskiej piękności melodie.*  
(21)  
*Nauczył się wróżyć i zamilkł. – Nauczwszy się  
wróżyć, zamilkł.* (25)

- 1) Na kamieniu namalował tron. Zasiadł. (28–29)  
.....
- 2) Zasiadł. Uniósł do góry dłoń. (29–30)  
.....
- 3) Mnich błogosławił swą wspaniałą karmę. Mnich powstał  
z twarzy. (78–79)  
.....
- 4) Mnich zatoczył się i upadł. (82)  
.....
- 5) Nie czekał. Poszedł na obiad. (86)  
.....
- 6) Zamachnął się i klasnął. (106)  
.....
- 7) Wcisnął głowę w kryształowy wazon i zasypiał. (181)  
.....
- 8) Pomyślała, że zwariował, zabrała wazon. (188)  
.....

### II. Proszę wstawić w puste miejsca odpowiednie przyimki.

Na<sup>0</sup> dachu świata urodził się chłopiec. Złotoskóry, czar-  
nowłosy, bardzo piękny. Gdy rodził się, powietrze wypełnił

srebrny popiół, a .....<sup>1</sup> nieba spadł deszcz stokrotek. (...)

Ponadto chłopiec na stopach miał ośmiosprychowe koła, na dłoniach oczy: prawym patrzył .....<sup>2</sup> zewnątrz, lewym .....<sup>3</sup> środka. Na czubku głowy miał usznięcę.

– Oto on! – zawołał uczony mnich, zamachnął się i klasnął. Był to gest symboliczny, odcięcie ignorancji .....<sup>4</sup> pomocą miecza mądrości. (...)

– Chłopiec jest Buddą – oznajmił uczony mnich, obrócił się .....<sup>5</sup> własnej osi i padł na twarz.

Z namiotu wyszedł Chłopiec. Na czole miał chmurkę.

– Klejnocie .....<sup>6</sup> Klejnotami, Oceanie Mądrości, Dzierżawco Cnót, Poskromicielu Żądź, skąd ta chmurka .....<sup>7</sup> twoim boskim czole? – przeraził się mnich.

– Śniło mi się – westchnął chłopiec i zamilkł. (...)

– Co ci się, Najjaśniejszy, raczyło śnić? – szepnął mnich. (...)

– Zaraz wrócę, nie ruszaj się – mruknął i zniknął .....<sup>8</sup> drzwiami ptaszarni.

Nie odrywając twarzy .....<sup>9</sup> ziemi, mnich zastygł .....<sup>10</sup> oczekiwaniu. Przyszła zima i przykryła mnicha śniegiem. Potem przyszła wiosna i mnicha zalała woda. Potem przyszło lato i mnicha spaliło słońce. Potem przyszła jesień i mnich zaczął pleśnieć.

Chłopiec nie wracał.

Minęły trzy lata, trzy miesiące i trzy dni. Mnich był głodny.

– Cóż .....<sup>11</sup> cholerny bachor – jęknął i w tej samej chwili poczuł .....<sup>12</sup> stopą przykre swędzenie.

Była to monstrialna bordowa mrówka.

– Wybacz, zagadałem się .....<sup>13</sup> pawiem – powiedziała mrówka, przybierając postać Chłopca. (...)



– Dzierżawco Cnót, co tam, ja mogę tak i następne trzy lata – zapewnił. (...)

– .....<sup>14</sup> sensu – zawołał – powstań z twarzy, a na uszko zwierzę ci się .....<sup>15</sup> snu.

Błogosławiąc swą wspaniałą karmę, mnich powstał z twarzy.

A chłopiec wyszeptał mu sen.

Był to sen .....<sup>16</sup> zdalnie sterowanym czołgu.

Mnich zatoczył się i upadł.

– I coś jeszcze mi się śniło – dodał Chłopiec. – Nakarmię ptaki i zaraz ci opowiem.

Mnich był uczony i wiedział: Buddowie nie śnią .....<sup>17</sup> zdalnie sterowanych czołgach. Nie czekał. Poszedł na obiad.

**III.** Proszę uzupełnić zdania zgodnie z podanym wzorem. Wyróżnione czasowniki, imiesłowy i przymiotniki proszę zamienić na odpowiednie rzeczowniki (nazwy czynności i nazwy cech).

Wzór: **Wstydzil** się też śpiewać. Wstyd potęgowała mutacja. (135–136)

- 1) Nauczywszy się wróżyć, **zamilkł**. (25) Jego ..... było bardzo wymowne.
- 2) Był **smutny**. (26) Całe jego życie towarzyszył mu .....  
.....
- 3) **Przechadzał się** po wodzie. (27) Podczas tej .....  
..... towarzyszył mu pies.
- 4) **Błogosławiąc** swą wspaniałą karmę, mnich powstał z twarzy. (78–79) Powodzenie było dla niego .....  
ale wkrótce stało się przekleństwem.

- 5) Chłopiec **wyszeptał** mu sen. (80) Ale .....  
był tak cichy, że mnich nie usłyszał wiele.
- 6) Powiadają, że demon potrafi **wcielić się** we wszystko.  
(120–121) W swoim ostatnim ..... był pa-  
puga.
- 7) Okazał się bystry, wszystko **rozwiazywał**. (139) Chociaż  
nie wszystkie ..... były poprawne.
- 8) Intuicyjnie **interesować** zaczął **się** dziewczynkami. (149–  
150) Jego ..... nie szły więc w parze  
z nauką.
- 9) Chyba był **skryty**. (163) Jednak ..... nie  
zawsze jest dobrą cechą charakteru.
- 10) **Cierpiał** całe czternaście dni. (172) Mimo że .....  
..... nie trwało długo, wiele go nauczyło.

#### IV. Proszę uzupełnić zdania odpowiednimi czasownikami.

- 1) ~~urodzić się~~ (6), odrodzić się, wrodzić się, zrodzić się
  - a) Chłopiec urodził się w niedzielę.
  - b) Owa utopijna idea ..... w jego umyśle, gdy  
był w więzieniu.
  - c) Ola ..... w swoją matkę, zachowuje się tak  
samo, jak ona.
  - d) Naród wierzył, że po latach kraj ..... silny  
i niezależny.
- 2) wsiąść, przysiąść się, zasiąść (29), podsiąść
  - a) Dziadek wszedł dostojnie do pokoju i .....  
w fotelu.
  - b) To dla niej żaden problem ..... do niezna-  
omego w kawiarni i zacząć rozmowę.

- c) Kobieta wstała tylko na chwilę ze swojego miejsca, a już ją ktoś .....
- d) ..... szybko do samochodu i odjechał.
- 3) roznieść się, unieść (30), nanieść, przenieść się, odnieść
- a) Korektor musi teraz ..... zmiany.
- b) Kilka miesięcy dojeżdżał do pracy 30 kilometrów, ale wreszcie postanowił ..... do centrum.
- c) Pomóż mamie z tymi torbami, przecież sama ich nie .....
- d) Buty po kilku tygodniach rozkleiły się i trzeba je było ..... do sklepu.
- e) Wiadomość, że wygrał na loterii, szybko ..... po mieście.
- 4) narazić się, porazić, zarazić się, urazić, przerazić się (48)
- a) Bezmyślnym gadaniem ..... wiele osób.
- b) Nie wkładaj palców do kontaktu, bo ..... cię prąd!
- c) Przebywając z chorym, łatwo ..... jakąś chorobą.
- d) Gdy zobaczyła leżącą na podłodze kobietę, .....
- e) Żył z kradzieży i ..... kilku osobom w mieście.
- 5) nagadać, nagadać się, zagadać się (68), dogadać się, przegadać
- a) Mam nadzieję, że kiedy wrócisz, odwiedzisz mnie i wreszcie ..... do woli.
- b) Miałam być u koleżanki tylko 15 minut, ale ..... i spędziłam u niej cały wieczór.
- c) Pokłócili się dwa lata temu, ale Tomek ciągle wygraża, że jeśli tylko go spotka, to dopiero mu .....

- d) Dziewczyny nie widziały się bardzo długo, więc kiedy się wreszcie spotkały, ..... cały wieczór.
- e) Spróbuj ..... z nim, myślę, że może ci pomóc.
- 6) zatoczyć się (82), potoczyć się, otoczyć, wytoczyć
- a) Człowiek, którego potrafił, ..... mu proces.
- b) Nagle zakręciło jej się w głowie, ..... i upadła.
- c) Po tym wydarzeniu rodzice i przyjaciele na pewno ..... go ciepłem i miłością.
- d) Jej życie ..... całkiem zwyczajnie.
- 7) upaść (82), dopaść, wypaść, odpaść, napaść
- a) Z okazji świąt ..... piątkowe zajęcia.
- b) Gdy będziesz wracała wieczorem, uważaj, żeby cię ktoś nie ..... .
- c) Tomek na pewno ..... w tej konkurencji, jest za słaby.
- d) Trafił do szpitala, bo ..... i uderzył się w głowę.
- e) Kasia jako pierwsza ..... celu.
- 8) przylecieć, odlecieć / ulecieć (124), nadlecieć, rozlecieć się
- a) Z powodu hałasu ptaki ..... szybko z dachu.
- b) ..... tylko na kilka dni, w środę muszę wracać do pracy.
- c) Moje stare buty całkowicie ..... podczas tej wycieczki.
- d) Ptaki ..... ze wschodu i zaczęły zakładać gniazda na okolicznych drzewach.
- 9) rozwiązać (139), przywiązać (157), zawiązać, związać
- a) Szybko ..... sobie krawat, ubrał marynarkę i pobiegł do pracy.

- b) Nigdy w życiu nie będę w stanie ..... tego zadania.
- c) Bandyci ..... babcię i zabrali jej wszystkie oszczędności.
- d) Kowboj ..... konia do płotu i wszedł do baru.

**V.** W jakim przypadku zapisane są wyróżnione nazwy w podanym fragmencie?

– Chłopiec jest Buddą – oznajmił uczony mnich, obrócił się dookoła własnej osi i padł na twarz.

Z namiotu wyszedł Chłopiec. Na czole miał chmurkę.

– **Klejnocie nad Klejnotami, Oceanie Mądrości, Dzierżawco Cnót, Poskromicielu Żądź**, skąd ta chmurka na twoim boskim czole? – przeraził się mnich.

Proszę przekształcić te nazwy na formę mianownika liczby pojedynczej.

.....

.....

Proszę uzupełnić tabelkę według podanego wzoru, tworząc formę wołacza liczby pojedynczej.

	Mianownik, liczba pojedyncza	Wołacz, liczba pojedyncza
0)	Budda	<i>Buddo</i>
1)	chłopiec	
2)	demon	

3)	diabeł	
4)	Ewa	
5)	głupek	
6)	mnich	
7)	mrówka	
8)	Pan Bóg	
9)	św. Hieronim	

Proszę ułożyć zdania z utworzonymi wyrazami.

- 1) .....
- 2) .....
- 3) .....
- 4) .....
- 5) .....
- 6) .....
- 7) .....
- 8) .....
- 9) .....
- 10) .....

**VI.** Proszę wykonać zadanie zgodnie z podanym wzorem – utworzyć wyraz lub jego definicję, kierując się budową słowotwórczą.

- Wzór: *białowłosy* – *ten, który ma białe włosy*
- 1) *złotoskóry (6)* – ten, który ma .....
  - 2) *ośmioszprychowe koła (32)* – koła, które mają .....
  - 3) ..... – ten, który ma czerwoną skórę

- |                              |   |
|------------------------------|---|
| 4) czarnowłosa (6)           | – ten, który ma .....                           |
| 5) .....                     | – ten, który ma długie nogi                     |
| 6) .....                     | – ten, który ma złote włosy                     |
| 7) .....                     | – pokój, w którym mogą<br>mieszkać cztery osoby |
| 8) czarnooki                 | – ten, który ma .....                           |
| 9) pięciopokojowe mieszkanie | – mieszkanie, w którym .....                    |
| 10) .....                    | – ten, który ma zielone oczy                    |
| 11) .....                    | – artykuł, który ma siedem<br>stron             |